

Dzień 20.1.1989r

Wielkiemu przetrwałemu z wojny
przeżyłemu mi w młodości a chemizym napisac
chociaz mala czesc mego zycia

Urodzilem sie w 1925r w Zalesiu gm Jody
pow. Brastawoj woj Mielno ojciec robotnik.

Dzień 20 czerwca 1941r przyjechali w nocy czterech
bolszewickich zlodziow na dwie furmanki i
przywiali na stacje kol. w Głębokiem i zasceli
formowac cały zestaw poizgon. Z kazdej rodziny
catego transportu zabierac jedna osobę męską
m. in. mego starszego brata Lat 19 razem około
600 osob ustowili w oswarciu a wokolu NKUD z bronia

je patrzytem przez szoselnie w rejonie jez ich prowadzic
ze miasta. Dnas poinieli w głeb rosie na sibir
do miasta Bernaul po jakim czasie dotarliśmy
sie ze niedaleko ze miastem zszyscy zostali rozszaleceni

Je z ojcem pracowalem w cegielni w Bernaulu
niektury moi kolezcy polacy pracowali w mlynie.

kowideli do mnie tam taka ciaska prace przyde
do nas do mlyni tak zrobitem. Po paru miesiacach

t.j. 14.4.43r
pryszedl milicjant i powiedz ze jestem ewakuowany
ze samowolne zmiany pracy jestescie zabronie
skazany na 5 lat więzienia. Po dwu miesiacach

w więzieniu zabrano mnie do Targu i pracowalem
na budowie do listopada 1943r w koncu listopada
caty transport więziow przywiezli nas do Komsomolska
na Amure. Ale jezoscie kilka slow co do transportu

jechałszy 23 dni w wagonie prawie nie opierał się
choćby pić byk błażony był ale nie było czasu
pać w wagonie było po 40 osób. Na śniadanie
dostaliśmy po dwie ryby bardzo słone a na obiad
300 gram chleba i wiadro wody na 40 ludzi to było nie
wyobrażalnie sam to wiadro wody wypić toż
spragniony. Po drugiej stronie zarysowało się to
złoty wagon. Tak wzięli młotkami po deskach
czy cesami nie naruszone deski i próbowali
ucieć po tym spracowaniu drzwi schodziło
z tym młotkiem drewnianym na długim trzonku
i liczyli nas w wagonie zaczęli przejść na przeciw-
stronę a potem pojedynko na lewą stronę i który
przechrupiał wolno to dostał młotkiem po plecach.
Po przyjeździe na miejsce byłem 4 dni na
punkcie rozdzielni byli na sprzedaż. Po czterech dniach
zadawano nas około 200 sta osób na samochody
z noży i wiozli przynieśli 110 km od Komsomolska
na pułkowie torów kolejowych która była budowana
500 km z Komsomolska do Sowieckiej Góry.

Tu zaczęto się pracować piętą. Murze zarysował
ze całej 500 km, to las zduży, wsi ań domu tylko co 5 km
tagier byli ~~pracy~~. Dlatego tu podzielił na brygady
przebieg po 20 osób dali widnemu sibirski i na dwie
osoby piłę i teraz norma na 2 osoby 10 Kubików
podziadów kolejowych to dostał 600 gram chleba a ze
chleba mało było to dostawali 300 gram sucharów,
a jedli normy nie wykonat to o potory miesiąc
no i trzy razy dziennie rapeta tak mierzach zupełnie
była prawie sama woda także niektóre niezwinie
psy ognisku surszli kory z drzewa i jedli ale to nie był
ratunek szybciej się wykonat i tak codziennie od
sytu do noży wlesie tylko jak były mrozy ponad 50
stopni to siedzieliśmy w namiotach pozatem
nie było żadnych wolnych dni od pracy. Co gorsze
kiedy wrucimy z pracy, po kolacji codziennie wyjeżdżali
na plac spracowań i zaczęto się nie zgodzono
to powrócił i tak kilka razy i lat kilka godzin

przebiec na wiosnę. A dlatego się ~~moje~~ zgodziło, ?
Bo staryemu zawsze to wiesznie schowają, że pod przykry
cechy za niego dostać poweje chleba. Często się widywało
Droge Redolęjo nie pisze to może żeby dostać jakas
Pręgodę bo mam dość dobre, ale poprostu chce
wypowiedzieć swoje za bo tylko teraz, po tylu latach
można coś takiego mieć. i nich inni polecy
niech jak zbrodniczy mas traktowali. Bo przecież
staliniści niezym się nie różniłi od hitlerowców
tylko takie różnice że Hitler swój naród szanował
a Stalin mordował. A klamas polski wojna była
okrutna. Ja będąc w więzieniu między lat 18 a
prosiłem P. Boga żeby wrucił do kraju najsię się
do syta chleba. Pójść do kościoła i w kraju umrzeć
bożę nie chcieli. Bo najgorzej chyba śmierć
glodowa. Droge Redolęjo napisalem to w milkim
skrucie żeby opisać wszystko szczególowo
to trochę, grubą książkę. A przecież jak widzi
stabiutki w piśmie. I proszę wybaczyć że moje
były jakie pisać, ale przedsiere. Ostatem sułiujny
30.11.1945r pod 1/2 latem ktorej na mojej amnestii. Z forsa. Zamiem

Łondratowicz Józef
ul. Brzoźna № 26
poen. Dykoni 66-686
wof. Zielona Góra